Nr. 160a. Dnia 11 czerwca. Sroda. Dnia 30 maja (11 czerwca) 1884 r.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy wieczorny kop 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

Cena ogłoszeń:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska № 18.

Dziś: Barnaby Apostoła.
Czwartek: Boże Ciało Onufrego Pus.
Piątek: Antoniego z Padwy.
Sobota: Bazylego Dokt. Kościoła.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 41.
Zachód „ 8 „ 17
Długość dnia godzin 16 minut 36.
Przybyło „ 8 „ 58

Wschód księżyca o godzinie 3 minut 41 w.
Zachód „ 8 „ 36 r.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 3 cali 0

Niedziela: Wita i Modesta.
Poniedziałek: Benona B. Just. P. i Jolanty
Wtorek: Marejana Męczenika.
Sroda: Marka i Marcelina Męcz.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.

KALENDARZ.

Widowiska: Teatr letni: (w ogrodzie Saskim): „Gęsi i gąski“;— Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Serce i ręka“. ((Godzina 8 wieczorem.)
Wyścigi: Drugie wyścigi letnie. (Pole mokotowskie—godzina 4 po południu.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Według dzienników petersburskich zaszły nowe a znaczne nadużycia w dostawach inżenierskich na granicy zachodniej; w celu śledztwa uprzedniego wysłano jenerał-majora Borowkowa.

= Z Petersburga donoszą nam, iż ministerjum sprawiedliwości zajęło się urzeczywistnieniem projektu podwyższenia pensyj niektórym członkom magistratury sądowej. Odnośny projekt w jaknajbliższym czasie przedłożony zostanie pod opinję rady państwa. Według preliminarza ministerjalnego z tego powodu powiększoną zostanie o 73 600 rs. rocznie suma asygnowana obecnie na utrzymanie personelu urzędników w wydziale sądownictwa.

= Do rady państwa przedstawiony został w celu zatwierdzenia na drodze prawodawczej, projekt ustawy kasy emerytalnej dla sądowników. Według opinji p. ministra sprawiedliwości, kasa, o której mowa, funkcjonowaćby miała od dnia 1-go (13-go) lipca r. b. Kapitał zakładowy jej utworzy się z funduszu emerytalnego, zebranego już dotąd w sumie około 5,000,000 rs. przez potrącanie urzędnikom sądowym 6% od czystej pensji. Na przyszłość projekt ustawy proponuje inny sposób opłaty obowiązkowej składki emerytalnej. Ma ona być, mianowicie, pobieraną nadal w stosunku 4% od całkowitego etatu, tj. nie tylko od pensji właściwej, lecz również i od dodatku na mieszkanie i stół. Pensje emerytalne wypłacane będą tym z pośród sądowników, którzy byli uczestnikami kasy przez lat 35 (emerytura I-ej klasy), lub 25 (emerytura II-ej klasy). Osobom, uczestniczącym w kasie przez krótszy przeciąg czasu, lecz w każdym razie nie mniej jak przez lat dziesięć, projektowana ustawa nadaje prawo do otrzymania w razie porzucenia urzędu, jednorazowego „wsparcia emerytalnego”. Sądownicy, którzy podczas urzędowania ulegną ciężkim chorobom i kalectwom i zmuszeni będą wskutek tego podać się do dymisji, korzystać mają z znacznych ulg pod względem terminów emerytalnych. Dla Królestwa Polskiego ustawa wprowadza wyjątek. Mianowicie, sądownicy tutejsi będą mogli usuwać się od udziału w nowej kasie emerytalnej, o ile przed jej otwarciem wyrażą chęć należenia do miejscowego stowarzyszenia emerytalnego.

= *Dziew. warsz.* pisze co następuje: „W skład komitetu do budowy cerkwi w Łodzi wchodzili pp. Herbst, Heintzel, Grohmann, Meyer, Konstet, G. Poznański, Heiman, Strenge, Finster i Majewski. Ostatni, będąc budowniczym miejskim w Łodzi, bezinteresownie wygotował projekt cerkwi i stale a gorliwie kierował jej budową, ciągnącą się przez lat trzy, nadto zaś ofiarował na jej urządzenie znaczną sumę pieniędzy.”

= *Kraj* donosi, iż w tych dniach bawiła w Petersburgu deputacja miasta Łodzi, złożona z prezydenta p. Pieńkowskiego i dwóch obywateli łódzkich, która wyjednała otwarcie oddziału przy szpitalu miejskim w Łodzi na 30 osób łóżek.

= W przyszłym tygodniu rozpoczyna czynności swoje komisja, złożona z przedstawicieli władz i miasta, mająca zaprojektować środki zwiększenia dochodu zakładów dobroczynnych i szpitali w Warszawie.

= Powstał projekt utworzenia w mieście naszem pod względem policyjnym podcyrkułów czyli t. z. „kwartałów”. Według tego projektu każdy cyrkuł dzieliłby się na trzy takie dzielnice, któremi zarządzać będą urzędnicy mający rangę XII-ej klasy i pobierający 600 rs. rocznej pensji, oprócz mieszkania, opału i światła. Pod władzą naczelników dzielnic byliby starsi dozorcy policyjni i w ich kancelarjach załatwiałyby się różne czynności podobne do tych jak w kancelarjach cyrkułowych z wyjątkiem prowadzenia ksiąg ludności i wydawania paszportów. Nowy ten projekt zwiększyłby znakomicie etat wydatków ponoszonych przez miasto na policję.

= Doroczne ogólne zebranie zboru ewangelicko-augsburskiego odbędzie się w dniu 18-ym b. m., o godzinie 4-ej po południu.

= W dniu 16-ym b. m. o godzinie 3-ej po południu odbędzie się ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wyścigów konnych; w tymże samym dniu, o godzinie 10 ej rano, w pawilonie sędziów na placu wystawy zwołaną została konferencja hodowców w sprawie poprawy rasy i środków chowu.

= W d. 25-ym b. m. drugi departament karny izby sądowej warszawskiej, roztrząsać ma sprawę redaktora i wydawcy *Kurjera porannego* p. Feliksa Fryzego, pociągniętego do odpowiedzialności z art. 1038 k. k. o obrazę osoby urzędowej.

= Wojciech Gerson złożony jest od kilkunastu dni ciężką chorobą.

= Wystawa majolik.
W dniu jutrzejszym otwartą być ma wystawa majolik ze znanej już fabryki ks. Michała Radziwiłła w Nieborowie.
Wystawa, z której dochód oddany będzie na rzecz Towarzystwa dobroczynności mieścić się ma w sali balowej hotelu europejskiego.
Zamknięcie jej nastąpi dnia 25-go b. m.

= Z placu wystawy.
Dziś więc nastąpi otwarcie wystawy.
Na placu czynią się w tej chwili ostateczne przygotowania.
Przez dzień wczorajszy przybyły następujące okazy:
w *dziale koni* pp. Daszewskiego, Rossmana, włościanina Budyty, Gąsowskiego, Prospera Mathieu (kupca zagranicznego), Rogawskiego i hr. Wodzickiego; w *dziale bydła* pp. Karola hr. Zamoyskiego, Trylskiego i Unruga; w *dziale owiec* pp. Dal Trozzo, Henryka Unruga, hr. Stanisława Zamoyskiego, Szlubowskiego, Sumińskiego, Moszczeńskiego, Karczewskiego i Łukaszewskiego; w *dziale trzody chlewnej* pp. Makólskiego i Pohl'a.
Nad wieczorem szereg wystaw w dziale przedmiotów związek z pracą i chowem koni mających, był zupełnie wykończonym.
W dziale po za konkursowym świecą dotąd nie zajęte place...

---

51)

WYSOKIE PROGI.

Powieść w dwóch tomach

J. I. Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Znałeś pan dobrze nieboszczkę? — mówił hrabia...

— Dzieckiem — rzekł Suchowski — znałem jej rodziców, znałem męża... Zostawałem w ich usługach, aż do chwili, gdy mnie Bóg dotknął bezwładnością, lat temu nie więcej jak...

Tu się staruszek zawahał, a stojący zdala Brunak dodał.

— Sześć. I szepnął zaraz...

— Wszystko doskonale pamięta, tylko co się jego samego tyczy z ostatnich czasów, to pozapominał.

Suchowski nie zdawał się słyszeć tej uwagi, patrzał bardzo pilno na hrabiego, usiłownł go odgadnąć...

— Nie spodziewaliście się pewnie widzieć tu tak obcego jak ja człowieka — przemówił hrabia — ale i ja sam wcale się nie spodziewałem tu znaleźć. Podkomorzyza zapewne inaczej majątkiem rozporządzić zamierzała.

Staruszek potrząsnął głową.

— Mylisz się, panie hrabio — odezwał się łagodnie — ja najlepiej wiem co miała w sercu i na myśli...

Ubolewała ona przez całe życie, że z siostrą, od której pan hrabia pochodzisz i z tą gałęzią rodziny stosunki były zerwane... chciała coś dla ubogich uczynić, ale, Bóg świadek, gdyby testament był nawet, znalazłoby się w nim, że Zakrzew dziedzicowi po siostrze miał się dostać...

Hrabia się zdumiał niezmiernie.

— To nie może być!! — zawołał.

Suchowski się uśmiechnął i rękę jedną, którą z wielką trudnością mógł poruszyć, przyłożył do piersi...

— Tak mi Boże dopomóż w ostatniej życia godzinie — rzekł — mówię czego pewien jestem! Wierzyć mi możecie. Nad grobem stojący człowiek nie kłamie, ani pochlebi... Tak było — tak było!

Nie śmiejąc mu się sprzeciwiać, hrabia zamilkł i zwrócił rozmowę.

— Szkoda — rzekł — że ostatniej woli nieboszczki nieznaleźliśmy.

— Szkoda — powtórzył Suchowski — no, i dziw wielki, bo kto tu mógł mieć w tem interes, aby zniszczyć dokument, który dla wszystkich był pożądanym!! kto?

Nagle zamilkł, spuszczając głowę...

— Przypadek może nie dał go wyszukać, a traf szczęśliwy odkryje — rzekł Adalbert...

— O! nie! — odezwał się Suchowski — nie przypadek był przyczyną, ale czyjaś niepoczciwość, dłoń mściwa...

— Czyjaż? — wtrącił hrabia.

Stary się głęboko zadumał.

— Sądzić nie godzi, ani obwiniać — rzekł wzdychając — zgadnąć bym może potrafił.

Konwulsyjnie zaczęła mu się trząść głowa i opadła na piersi, Brunak, na którego hrabia spojrzał przypadkiem, stał bardzo zmięszany, jakby się lękał o swojego staruszka.

— Nie mówcie o tem, jeśli to was porusza — zamruczał — nie mówcie. Wiecie że potem zawsze sen macie niespokojny... więc po co?

Suchowski jakby nie słyszał tej przestrogi—odwrócił się do hrabiego.

— Tak jest—rzekł głosem w którym zamiast spokoju, gniew się drżeniem zdradzał—człowiekby może odgadł te niepoczciwe ręce, które świętej nieboszczki wolę zniszczyły, ale — powiedzianoby że oskarża przez zemstę... a zemsta nie chrześcijańska rzecz i tej ja w sercu nie mam, tylko—wszelka niegodziwość mnie oburza...

Hrabia nie śmiał już pytać, a Suchowski, który dla uspokojenia się ręką mocno drżącą i niepewną krzyżyk na piersi zrobił—rzekł ciszej, odpocząwszy.

— Wiele ja hrabiemu, gdy zechcesz, powiedzieć i objaśnić mogę. Podkomorzyna, Bóg świeci nad jej duszą, dla starego swego piastuna żadnych tajemnic nie miała... Mówiła przedemną wszystko, wszystko, jak przed ojcem rodzonym, a nieraz się i spłakała biedaczka, bo w życiu wiele przecierpieć musiała...

Nie chcąc za tą pierwszą bytnością męczyć starca, w którym już tylko blady i słaby odblask życia widział, hrabia wstał wkrótce, zapytując go czyby czego nie potrzebował, czy miał wygody, jakich wiek jego wymagał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Ogłoszone zostały pytania, które zadawane będą na konferencji hodowców w sprawie chowu koni, bydła, owiec i trzody chlewnej, nadto opublikowano szereg warunków konkursu kucia koni.

Od dnia wczorajszego rozpoczęły się dyżury gospodarzy wystawy i ich pomocników wybranych z grona członków Towarzystwa wyścigów konnych.

Oddzielne pawilony wystawców w dziale pozakonkursowym uderzają gustem i starannością w urządzeniu.

Wystawa odlewów żelaznych firmy Lilpop, Rau i Loewensztein przedstawia się imponująco.

Niemniej gustownym jest pawilon p. Żółtyńskiego z wyrobami sztukatorskiemi.

P. Bachner z Aleksandrowa urządza własne obszerne baraki, a w położonej obok szopie będzie miał wykłady o sztucznem wylęganiu kurcząt z objaśnieniem na sprowadzonych aparatach.

Wczoraj w lokalu dyrekcji wyścigów konnych odbyło się ostatnie posiedzenie komisji wystawowej.

= Z toru wyścigowego w Moskwie.

W r. b. konie hodowców polskich nielicznie są reprezentowane na torze wiosennym moskiewskim.

Dotąd biegały tylko dwa konie hr. Augusta Potockiego.

W drugim dniu wyścigów w czwartek stanęły do gonitwy drugiej „Sędzina" i do szóstej „Lucja", obie jednak zeszły z toru bez nagród.

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Zamieszczony w ostatnim numerze porannym *Kurjera* list właściciela domu z powodu ustawy stemplowej nastręczył mi następujące uwagi.

Bardzo wiele złego wynika nieraz z nieporozumień, a nieporozumienia znów wypływają najczęściej z nieścisłości wyrażeń i pojęć.

Wyjednana przez magistrat tutejszy przed kilkoma tygodniami opłata za poświadczenia podpisów dopełniane w magistracie i we władzach policyjnych nie jest ani *podatkiem*, ani opłatą *stemplową*.

Jest ona tylko indemnizacją za to, iż wielu urzędników zajętych jest owem poświadczaniem podpisów; ztąd zatem wynika, iż tylko *wyłącznie za poświadczanie podpisów* może być wymaganą.

Przedstawianie ogłoszeń o wynajmie lokalów jest środkiem czysto policyjnym; policja nie poświadcza niczyjego podpisu, ale tylko pilnuje, aby ogłoszenie o najmie nie mieściło w sobie nic innego i policja tylko udziela swoją aprobatę, opłata zatem od takiej aprobaty nie należy się bezwarunkowo.

Z poważaniem

R. W.

= Trubadurowie.

W kilku tutejszych wykwintnych salonach popisywali się przybyli z Wiednia pp. Schwartzmayer i Löwy, z których pierwszy śpiewa wesołe piosenki, drugi zaś recytuje również wesołe ustępy wierszem i prozą...

Nadto biegli są obaj w parodji, która nad pięknym, modrym Dunajem skwapliwie bywa w teatrach i salonach połykaną.

= Amator.

Mamy przed sobą odezwę holendra niejakiego Lybrechta, w której zawiadamia, iż zbiera staroświeckie parasole i wskazując adres w Nymwedze, prosi, aby właściciele mu ich dostarczali.

Najbardziej poszukiwane są t. z. „Robinsony", tj. czerwone, o szerokich skrzydłach deszczochrony.

Podobno warszawianie przesłali już Lybrechtowi kilkanaście sztuk pożądanych przezeń zabytków...

= Pamiątkowa fotografja.

Kilka dni temu do jednego z tutejszych fotografów przybyła dama z pięknie przybranym pinczerkiem, żądając odtworzenia podobizny ulubieńca z przyczyny... jego urodzin.

Karty fotograficzne rozdane znajomym i przyjaciołom miały być pamiątką tak wielkiej uroczystości.

Fotograf naturalnie wypełnił polecenie co do joty, a kronice dziwów przybył jeden fakt więcej!

= Sprawa „profesora" Kusocińskiego.

W dniu dzisiejszym, pod oceną sądu okręgowego w I-ym wydziale karnym, przyjdzie nowy proces p. Kusocińskiego, któremu poprzednia sprawa, osądzona w pierwszej instancji w grudniu r. z. zjednała rozgłos *sui generis* specjalisty.

Objaw tej samej specjalności jest źródłem i dzisiejszej sprawy...

Oskarżenie opiera się na art. 1670 kod. kar. gł. i popr.

Podsądny w toku śledztwa aresztowany został i pozostaje w więzieniu do chwili obecnej, z powodu nieprzedstawienia żądanego poręczenia w sumie 2,000 rs.

= Malwersacje na komorze.

Jeszcze w końcu r. z. podaliśmy lilka szczegółów o procesie karnym, wytoozonym z powodu olbrzymich nadużyć, wykrytych na komorze w Aleksandrowie w r. 1875 ym.

Nadużycia owe polegały, jak wiadomo, na zwrocie akcyzy od spirytusu, przewożonego za granicę, lecz przewożonego... jedynie na papierze...

Malwersacje trwały systematycznie przez dość długi przeciąg czasu narażając skarb państwa na straty olbrzymie.

Do sprawy wmięszanych zostało kilka osób wpływowych.

Ostatecznie po długotrwałem śledztwie, ogromne akta sprawy dostały się do izby sądowej, pod której kompetencję podchodzi proces ten w I-ej instancji i w której oczekiwano już zapisania sprawy na wokandę.

Tymczasem, jak się obecnie dowiadujemy, nastąpi to nie prędko jeszcze, ponieważ z izby sądowej akta odesłano napowrót dla uzupełnienia śledztwa w pewnym względzie, poczem sprawa znowu oprzeć się musi o Petersburg, tak, iż przed rozstrzygnięciem jej dużo wody jeszcze upłynie.

= Poszlaka samobójstwa.

Jak wspominaliśmy, urzędnik pocztowy Iw., który znikł dopuściwszy się defraudacji listów pieniężnych, zostawił list do brata, oznajmiający, iż sobie życie odbierze.

Jak się zdaje Iw. spełnił swój zamiar, gdyż widziano człowieka podobnego doń, rzucającego się w Wisłę za parkiem praskim.

Samobójca znikł pod wodą i zwłok jego dotąd nie wydobyto.

= Złodzieje kieszonkowi.

Na Żabiej przechodząca pani K., uczuła w kieszeni obcą rękę.

Zawołała o pomoc, lecz złodziej, kilknnastoletni wyrostek z portmonetką zawierającą kilkanaście rs. zdołał zemknąć bezkarnie.

Na Bielańskiej Rafał Goldberg, dokonawszy podobnej operacji na kieszeni pani S., również chciał się ulotnić, został wszakże przytrzymany i do cyrkułu odprowadzony.

= Znaczne kradzieże.

Do mieszkania p. S. na Senatorskiej pod nrem 2 zakradli się złodzieje i wyłamawszy zamek w szufladzie biurka zabrali trzy książeczki kasy oszczędności na 1000 rs., oraz różne klejnoty wartujące 457 rs.

Kupiec Izrael G., jadąc z Odessy okradziony został w wagonie z torebki, zawierającej garnitur brylantowy, wartości kilku tysięcy rs., oraz 30 sztuk pożyczki premjowej.

= Żywa pochodnia.

Przechodzący wczoraj w południe przez ogród saski spostrzegli pana ***, którego ubranie zajęte było płomieniem.

Pan *** szedł w zamyśleniu i nie przypuszczał nawet w jakiem znajdował się niebezpieczeństwie.

Płomień powstał z umieszczonych w kieszeni paltota zapałek.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym na Pradze, w mieszkaniu Zelika D. przewrócił się samowar pełen wrzącej wody na ośmioletnią Sarę D.

Dziewczynka uległa tak ciężkim poparzeniom, iż życiu jej grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Podrzucenie.

Na Młynarskiej pod nrem 12 znaleziono podrzucone zwłoki niemowlęcia płci żeńskiej.

Śledztwo zarządzono.

= Samobójstwo.

Na cmentarzu wolskim na jednem z drzew powiesił się Tymoteusz R., 65-letni starzec, dawny stróż cmentarny.

Został on przed kilkoma dniami wydalony ze służby z powodu, iż nazbyt często się upijał.

= Kaplica.

Z Łowicza donoszą nam, iż obywatel miejscowy, p. Ignacy Zaborowski, pobudował kaplicę we wsi Grzybowie hornowskim, w parafji Śleszyn, w kutnowskiem.

Kaplica w guście rotundy, z kopułą krytą blachą cynową, stoi na skraju lasku, zdobna wewnątrz ołtarzem dębowym, z wizerunkiem św. Ignacego.

Nad jej drzwiami umieszczono tablicę marmurową z napisem informującym o fundatorze.

W tych dniach nastąpiło poświęcenie kaplicy przez proboszcza śleszyńskiego, ks. Skowrońskiego.

W czasie mszy chór amatorski włościański pod dyrekcją 18-letniego organisty odśpiewał „Kyrje Eleyson", kazanie zaś wygłosił ks. Maciążkiewicz, proboszcz żychliński.

= Pocieszający objaw.

Z Kutna korespondent nasz donosi co następuje:

„W Żychlinie starozakonni miejscowi na gwałt uczą się czytać, pisać i rachować po polsku.

Większość bowiem z nich uradziła między sobą, iżby młodym ludziom, nie znającym mowy polskiej nie dawano ślubów.

Starozakonni ci pobudowali niedawno synagogę murowaną w Żychlinie.

Czy znajdą oni naśladowców w innych miasteczkach i zaściankach kraju?"

= Spółka rolnicza.

Dochodzi nas wiadomość, iż ziemianie z okolic Łęczycy zamierzają utworzyć spółkę rolniczą, według wzoru spółki pułtuskiej, z niektóremi wszakże zmianami.

Pierwsze narady już się odbyły a ostatecznie spółka ma być wprowadzoną w życie na jesieni roku bieżącego.

Przyszli spólnicy, o ile są właścicielami łąk położonych nad Bzurą, zamierzają zająć się regulacją tej niesfornej rzeki drogą zbiorowego nakładu.

= Ulepszenia.

Ze Zgierza donoszą nam, iż obecny od $1\frac{1}{2}$ roku urzędujący prezydent tego miasta dokłada usilnych starań około porządków miejskich.

Za jego mianowicie czasów i jego zawdzięczając inicjatywie ogród miejski został upiększony, koryto Bzury przerzynającej miasto oczyszczone, główna zaś ulica zaopatrzona w chodniki asfaltowe.

Spodziewać się należy, iż władza miejska nie zostanie na polu dalszych starań o dobro Zgierza.

= Proces o skarb.

Z radomskiego donoszą nam o ciekawym fakcie znalezienia skarbu i wynikłego ztąd procesu.

We wsi W. kolonista Ludwik Pędrak, wydzierżawił od wdowy po koloniście Oszońskim cztery morgi gruntu, które chciał właśnie przy ekspiracji kontraktu dzierżawnego nabyć na własność.

Oszońska zgadzała się na sprzedaż, lecz ostrzegł ją w samą porę parobczak Pędraka, Marcin Cisek, oznajmiając, iż gospodarz jego znalazł w ziemi podczas orki spory kociołek z pieniędzmi złotemi i srebrnemi a boi się ich użyć dopókiby nie został właścicielem gruntu.

Oszońska zawiadomiła o tem sołtysa, ten zaś wójta, w skutek czego w mieszkaniu Pędraka zrobiono niespodzianą rewizję.

Rzeczywiście w komorze znaleziono nie kociołek ale garnek żelazny pełen dukatów, rubli starego stępla i talarów.

Nominalna wartość skarbu wynosi około 4,000 rubli.

Nie ulega wątpliwości, iż pieniądze zakopano co najmniej przed 30-tu laty.

Oszońska jako właścicielka gruntu domagała się oddania skarbu, Pędrak nie chce o tem słyszeć.

Na propozycję zgodnego podziału strony nie przystały, więc skarb złożono do depozytu a sąd okręgowy wkrótce rozstrzygnie do kogo mają należeć pieniądze.

= Podpalenia.

Z Kielc dochodzą nas wieści następujące:

„Służba leśna należy bezwątpienia do obowiązków bardzo ciężkich — nie ze względów na pracę, — lecz skutkiem ciągłej walki z t. z. defraudantami.

Każdy prawie strażnik żyje wciąż pod grozą zemsty.

Złodzieje leśni nie dość surowo karani, rozzuchwalają się i poszukują rzekomej krzywdy swojej na niewinnej służbie leśnej.

Pobicie strzelców, a nawet podleśnych, w okolicach Kielc i na pograniczu gubernji radomskiej i kieleckiej — nie należy do wyjątków, obelgi zaś są na porządku dziennym.

Do najgroźniejszej jednak formy zemsty należą podpalenia, jako prowadzące poszkodowanych do ruiny.

Ofiarą właśnie takiej zbrodni padł niedawno podleśny straży Lubianka w leśnictwie bodzentyńskiem p. T. S.

Ogień podłożony w nocy o godzinie 12-tej, szybko ogarnął budowle i w ciągu godziny strawił stajnię, stodołę i wozownię.

Jedynie dzięki szybkiej zmianie wiatru i pomocy domowników zawdzięczać należy uchronienie domu mieszkalnego.

W pożarze też zginęła para koni, kilka krów i trochę inwentarza drobnego.

P. S. pali się już po raz drugi, jedynie za gorliwe pełnienie obowiązków swoich, jest więc nadzieja, iż władza pośpieszy mu z pomocą w tak krytycznej jak obecna chwili!"

= Koniokradztwo.

Z Kowna korespondent nasz pisze co następuje:

„Koniokradztwo przybiera u nas charakter epidemiczny.

Mieszkańcy wsi i miasteczek poprostu nie mogą się obronić od amatorów cudzych koni.

W wielu też miejscowościach ludność składa obfity okup za bezpieczeństwo stajen swoich.

Częstokroć z powodu koniokradów wydarzają się wypadki tragiczne.

Niedawno np. włościanie okoliczni złapali złodzieja i tak go dręczyli, iż w końcu w najstraszniejszych męczarniach skonał.

Inkwizycji tej przewodniczył wójt gminy.

Naturalnie, iż winnych pociągnięto do odpowiedzialności, sprawę zaś ztąd wynikłą ma rozbierać sąd okręgowy w Rosjeniach.

Ciekawym będzie werdykt przysięgłych..."

Z sali sądowej.

Znowu oszustwo.

„Bez pracy, niema kołaczy" mówiono dawniej. Teraz, niestety, rozpowszechnia się coraz bardziej wiara w „kołacze" „bez pracy", a pod wpływem tej wiary rozwija się i rozrasta bujnie na wszystkich szczeblach drabiny społecznej chęć pogoni za zyskiem łatwym, bez pracy, choćby nawet za cenę cudzej krzywdy i własnej odpowiedzialności.

Podstępy wyrafinowane mnożą się w przerażającym stosunku tak co do swej liczby, jakoteż różnorodności.

Niedawno mieliśmy sposobność skreślić na tem samem miejscu sylwetkę „eleganckiego" oszustwa, któremu uczciwe i przez niego dopiero splamione nazwisko oraz powierzchowność wykwintna, pomagały obdzierać biedaków z krwawo zapracowanego grosza; dziś znów mamy do zanotowania fakt niemniej smutny, lecz z całkiem innej sfery.

Wyrobnicy Karol Redlich (40 lat, poddany pruski) i Michalina Tchórzewska (lat 22) stanęli w tych dniach przed sędzią pokoju VIII-go rewiru, pod zarzutem oszustwa, którego ofiarą stał się niejaki Sobański, robotnik fabryczny.

Oryginalnym jest sposób, za pomocą którego od ciemnego biedaka wyłudzono 60 rs. — ostatni jego grosz, zaoszczędzony na czarną godzinę.

W fabryce pracował razem z nim Redlich. Pewnego razu ten ostatni zgłosił się do niego z jakąś młodą kobietą, którą za swoją żonę podawał i prosił o pożyczenie pieniędzy, utrzymując, iż na jego żonę spadł spadek w sumie 38,000 rs., którą niebawem odebrać mają, i że właśnie na uzupełnienie niektórych w tym względzie formalności potrzeba im trochę pieniędzy. Na poparcie powyższych słów R. przedstawił brulion prośby odnośnej treści. Przytem zapewniał, że pieniądze jego żony znajdują się w rękach kilku bogatych tutejszych przemysłowców, jako to pp. Wilhelma Rana, Wernickiego, Hoyki, Skoryny i K. Rudzkiego, którzy też dlatego dali mu swoje bilety wizytowe, ażeby w każdej chwili mógł z ich kantorów drobniejsze sumy podnosić...

Istotnie mniemana żona Redlicha (towarzyszką jego była właśnie wspomniana już Tchórzewska, nawiasem mówiąc młoda, bardzo przystojna kobieta), pokazała całą paczkę biletów wizytowych pomienionych osób. Na kilku biletach były wypisane polecenia wydania okazicielom ich różnych drobnych kwot, lub też informacje, iż suma spadkowa za dni parę wypłaconą zostanie. Podpisy pp. Rudzkiego, Skoryny i Rana nadawały tem większą wagę dokumentom, o których mowa...

Cóż więc dziwnego, iż nieopatrzny i ciemny wyrobnik uwierzył we wszystko i pożyczył żądaną sumę, poczęści przez życzliwość, a poczęści przez chęć zarobienia obiecanych kilku rubli procentu.

Naturalnie potem nie tylko procentu, lecz i kapitału swojego nie zobaczył; nie potrzebujemy bowiem chyba dodawać, iż cała opowieść o owym spadku była kłamstwem wierutnem, a kwity i polecenia, tudzież podpisy na nich—fałszywe.

Przekonawszy się o tem w kantorze p. Skoryny, poszkodowany zaskarżył oszustów; przy aresztowaniu ich, znaleziono w kieszeni u Tchórzewskiej kilkadziesiąt biletów wizytowych pięciu wymienionych powyżej przemysłowców.

Zkąd znalazły się one w jej posiadaniu?—niewiadomo. Nie można bowiem wierzyć opowiadaniu samej Tchórzewskiej, jakoby wszystkie bilety dostała ona na ulicy od jakiejś całkiem nieznajomej kobiety, która wskazała jej, iż tą drogą w każdej chwili uzyskać może pożyczkę. Przytem T. gorąco broniła swojego kochanka, utrzymując, iż tenże o niczem nie wiedział. Sam Redlich stanowczo zaprzeczał swojego udziału.

Sędzia pokoju (p. Chariczkow) uznał winę obojga podsądnych i na mocy 174 i 172 art. ust. o karach, uwzględniając okoliczności obciążające winę, zastosował najwyższy stopień kary prawem przepisanej i skazał R. i T. na sześć miesięcy więzienia.

Fr. N.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Adela z Stępkowskich **Toczyska,** żona urzędnika drogi żelaznej terespolskiej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w dniu 10 czerwca r. b., opatrzona św. sakramentami, w wieku lat 24 przeniosła się do wieczności. Pozostały mąż wraz z dzieckiem i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 11 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski

—705—

† W dniu 13 czerwca, w piątek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie wotywa i kondukt przy grobie, za duszę ś. p. **Antoniego Ciesielskiego,** a to z legatu przez Felicjannę Ciesielską uczynionego; o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia.

† Stroskani synowie, córki i zięć składają najserdeczniejsze „Bóg zapłać" krewnym, przyjaciołom i znajomym uczestniczącym w smutnym obrzędzie odprowadzenia zwłok ś. p. Kazimierza **Cybulskiego** na miejsce wiecznego spoczynku.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Suwałki 10-go czerwca.

Wybory dzisiejsze w dyrekcji suwalskiej Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbyły się pod przewodnictwem Zana z Koniemowa. Po obliczeniu głosów okazało się, iż do komitetu Towarzystwa obrany został Skarżyński Onufry, właściciel dóbr Bondry, do dyrekcji głównej Zan i Walewski, do dyrekcji szczegółowej zaś powołani zostali Bar Teofil z Zimnej Krywicy, Trautsolt Edward z Leonowa, Szmidt i Lineburg Stanisław z Metul. Na prezesa wyborów przyszłych zaproszono Galerę (?), na zastępcę zaś Gawrońskiego Włodzimierza. (Wobec możliwego zarzutu pomyłki w nazwiskach, nadmieniamy, iż depesza niniejsza podaną nam została w układzie niejasnym; *przyp. red.*)

Lwów 10-go czerwca.

Posłem z większych posiadłości okręgu czortkowskiego wybrany został w dniu dzisiejszym jednogłośnie Erazm Wolański.

Wiedeń 10-go czerwca.

Anarchista Stelmacher, który zabił właściciela kantoru bankierskiego Eiserta w celu rabunku, został skazany na śmierć.

Sofja 10-go czerwca.

Rząd bułgarski, działając w duchu ugodowym, oświadczył rządowi serbskiemu, iż przyjmuje na siebie odpowiedzialność za dalszą działalność emigrantów serbskich i zaproponował zneutralizowanie spornego punktu na rz. Timcku, propozycje te jednak nie zostały przyjęte. Agent dyplomatyczny serbski w Sofji ponownie przedstawił żądania swojego rządu, na które Bułgarja odpowiedziała odmownie, zwracając uwagę Serbji na liczne wspólne interesa, wiążące oba państwa i zrzucając z siebie wszelką odpowiedzialność za następstwa. Liczba wszystkich emigrantów serbskich w Bułgarji nie wynosi więcej nad czterdzieści osób, włączając w to kobiety i dzieci.

Nisz 10-go czerwca.

Wskutek odmowy ze strony Bułgarji udzielenia Serbji zadosyćuczynienia, agent dyplomatyczny serbski opuszcza dzisiaj Sofję.

Moskwa 10 go czerwca.

23-go b. m. w moskiewskim sądzie okręgowym roztrząsaną będzie wielka sprawa o fałszowanie i zbyt kuponów pożyczki wschodniej. Wszystkich oskarżonych jest 11 osób, włościan i mieszczan, między którymi główną rolę grają Szczerbakow i Tarasów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 10-go czerwca godz. 6 m. 15.

Usposobienie na dzisiejszem zebraniu giełdowem w Berlinie panujące było słabsze. Dotyczę to przedewszystkiem wartości spekulacyjnych—które pod uciskiem zostawały. Akcje kredytowe straciły na kursie 4 marki, równie donośne straty poniosły udziały dyskontowo-komandytowe. Przyczyną tego osłabienia ustroju ogólnego były pogłoski nieuzasadnione i na wiarę nie zasługujące, których nawet bliżej określić niepodobna. Wartości kolejowe również pod uciskiem. Z rent obcych włoskie utrzymały się przy kursach dnia poprzedniego. Rosyjskie stosunkowo do ogólnego nastroju mocno. Ruble niżej o całą markę—w związku z regulacją końcomiesięczną. Żyto w obu terminach bez zmiany.

Berlin 10 go czerwca, godzina 5 m. 5 wieczór (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjs. w tranz. natychm.	205.30
Weksle na Warszawę	204.80
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	204.10
Weksle na Petersburg długoterminowe	202.—
Bilety banku ros. na dostawę	205.—
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	58.70
Akcje kredytowe.	513.—
Listy zastawne serja I-sza.	61.70
Weksle na Londyn krót.	20 46
„ „ długot..	20 34[5]
Żyto z dostawą na jesień.	146 50
Żyto na wiosnę	146 50

Petersburg 10 go czerwca, god. 7 wieczorem (*notowanie urzędowe*).

Weksle na Londyn	$24^{3}/_{16}$	$^{5}/_{16}$.
Pożyczka premjowa I-ej em. .	$220^{3}/_{4}$.	
„ „ II-ej em. .	$209^{3}/_{4}$.	
Półimperjały	8.29.	

Dosyć sprzecznemi są powyższe telegramy z Berlina otrzymane. Telegram cyfrowy wykazuje obniżkę kursów, podczas gdy doniesienie oboczne zaznacza usposobienie mocne dla wartości rosyjskich i przedstawia dążenie wielce dla waluty rosyjskiej korzystne. Kazałoby to przypuszczać, iż wyrażająca się cyframi obniżka kursowa waluty rosyjskiej dobiega nowego, lepszego i przyjaźniejszego zwrotu. Pokaże się to na dzisiejszych notowaniach porannych, które jeżeli odpowiedzą tym przewidywaniom, obniżą kursa walut obcych. Kursa dnia poprzedniego były: 206.30, 206, 517, 146.50, 146.50.

J. Wł.

Gdańsk 9-go czerwca 1884-go roku.

Pszenica cena najwyższa	9.07
„ „ regulacyjna bieżąca	7.86
„ „ na dostawę wiosenną	7.78
Żyto cena najwyższa za polskie .	6 20
„ „ regulacyjna	6 16
„ „ na dostawę wiosenną .	6.20
Jęczmień browarny	4.85—5.05
„ na paszę	—.—
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę .	—.—

CENY ZBOŻA.

dnia 10-go czerwca roku 1884 na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 135—143, średnia 125—132, ordynaryjna 110—120.

Żyto wyborowe 102—104, średnie 99—101, ordynaryjne 96—98.

Jęczmień wyborowy 106—110, średni 100—105, ordynaryjny — — —.

Owies wyborowy 104—107, średni 98—102, ordynaryjny 94—96.

Gryka 95—105. **Groch** 115—125. **Kasza jaglana** wyborowa 150—157, średnia 142—147, ordynaryjna 136—140.

B. Werner & Comp.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 10-go czerwca 1884 roku.

Dostawy znów niemniejsze niż w ostatnich dniach, a i usposobienie ciągle jednakowe pozostaje. Jest ono bezustannie wielce słabem i niechętnem.

Młynarze wcale kupować nie mają ochoty nie mając zbytu dla swojego towaru, którego posiadają znaczne zapasy.

Z 1,300 korcy wystawionej na sprzedaż pszenicy było około 300 pośladu, którego jedna partja zaledwie 6.30 osiągnęła. Inne nieco drożej lecz bez pokupu.

Lepsze również mało kupowane płacono 8,25, 8,30, 8,35, 8,40 do 8,50 za dobrą średnią.

Żyta mniej—400 korcy.

Kupowano tanio i bez chęci płacąc 6.15 do 6.30 za dobry towar.

Owsa bardzo mało—a detaliczna jego sprzedaż cen utrzymać nie pozwala.

Drobne partyjki grochu, 120 korcy ogółem amatorów nie znalazły.

Siana, jak zwykle we wtorki, dosyć, słomy również. Sprzedaż leniwa, niemniej jednak ceny niezmienione 30—45 kop. za pud siana, 25—30 kop. za pud słomy.

J. Wł.

Przed jarmarkiem.

II.

Zbliża się więc już chwila największego ruchu.

Dziś już a właściwie wczoraj rozpoczął się dowóz wełny na jarmark, dziś jednak dopiero ruch ten ostatecznie się ożywił i wzmógł i nadchodzić poczęły partje tak pokaźne jak wełna z Konstantynowa hr. Aleksandrowicza, z Michałowa p. Daltrozzo, z Zegrza ks. Radziwiłła, dalej z Chrząstowa, Prażki i t. p.

Właściwie jarmark rozpoczyna się dnia 15-go t. j. w niedzielę, a przed nim jeszcze odbędzie się jarmark w Poznaniu, który dostarczy wiele wskazówek co do zapotrzebowania wełny i w ogóle ruchu handlowego tym towarem.

Jak widzimy ze sprawozdań z jarmarków lignickiego,

świdnickiego i wrocławskiego—które w drodze telegraficznej otrzymywane podawaliśmy czytelnikom naszym, pokup jest jak dotąd dosyć znaczny. Cały dowóz wszędzie rozkupiony został. Ceny były od zeszłorocznych na jarmarkach tych praktykowanych wyższe o 1—3 a nawet do 5 talarów, szczególniej na gatunki wyborowe, wysokocienkie i cienkie wełny, podczas gdy poślednie zaledwie na poziomie zeszłorocznym utrzymać się zdołały.

Zanim przystąpimy—poczekawszy na sprawozdania z jarmarku poznańskiego—do roztrząśnięcia stanu obecnego handlu tym artykułem u nas w ciągu roku i w danej chwili—postanowiliśmy w niniejszym artykule zebrać rozmaite dane cyfrowe i urzędowe—jarmarku dotyczące.

Najprzód tedy zobaczmy wykaz dowozu wełny na jarmark zeszłoroczny: przedstawia się on jak następuje.

Z gubernji *warszawskiej* dostawiono ogółem 9,409 p. 7 f., a mianowicie z pow. warszawskiego 477 p. 11 f., z sochaczewskiego 2,595 p. 39 f., z radzymińskiego 191 p. 11 f., z błońskiego 1,250 p. 31 f., z nowomińskiego 872 p. 23 f., z kutnowskiego 214 p. 19 f., z grójeckiego 2,587 p. 4 f., z łowickiego 159 p. 18 f., z gostyńskiego 159 p. 32 f., z górnokalwaryjskiego 249 p. 34 f., ze skierniewickiego 501 p. 35 f., wreszcie z włocławskiego 148 p. 30 f.

Z gubernji *kaliskiej* tylko z powiatów łęczyckiego 1,130 p. 14 f. i wieluńskiego 97 p. 30 f.—ogółem 1,228 p. 4 f.—z powiatów zaś kaliskiego, konińskiego, kolskiego, sieradzkiego, słupeckiego i tureckiego nie dostawiono wcale wełny na jarmark warszawski.

Z gubernji *piotrkowskiej*—dostawiono z powiatów łódzkiego 105 p. 24 f., z rawskiego 764 p. 15 f., z noworadomskiego 475 p. 23 f.—powiaty bendziński, brzeziński, częstochowski, łaski i piotrkowski—nie dostarczyły wełny;—ogółem dowieziono z gubernji tej 1,345 p. 22 f.

Z guberni *radomskiej* nadesłano z powiatu radomskiego 383 p. 21 f., z końskiego 147 p. 30 f., z kozienickiego 374 p. 24 f., z opoczyńskiego 200 p., z opatowskiego 461 p. 13 f.—z iłżeckiego i sandomierskiego nie było dowozu—ogółem 1,567 p. 8 f.

Z guberni *kieleckiej* dowieziono z powiatu kieleckiego 66 p. 3 f., z włoszczowskiego 477 p. 7 f., z miechowskiego 93 p. 18 f., z pińczowskiego 70 p. 11 f.—nie było dowozu z jędrzejowskiego, olkuskiego i stopnickiego, ogółem 706 p. 39 f.

Z gubernji *lubelskiej* dowieziono z powiatu lubelskiego 2,125 p. 19 f., z nowoaleksandryjskiego 1,341 p. 37 f., z hrubieszowskiego 814 p. 1 p., z krasnostawskiego 1,448 p., z zamojskiego 216 p. 20 f., z lubartowskiego 1,061 p. 28 f., z janowskiego 211 p. 14 f., z chełmskiego 1,050 p. 34 f., z tomaszowskiego 339 p. 17 f., z biłgorajskiego 48 p.—ogółem 8,657 p. 10 f.

Z guberni *siedleckiej* z powiatu siedleckiego 844 p. 22 f., z sokołowskiego 1,537 p. 32 f., z garwolińskiego 1,214 p. 17 f., z węgrowskiego 818 p. 33 f., z radzyńskiego 1,105 p. 16 f., z bielskiego 377 p. 17 f., z łukowskiego 1,306 p. 13 f., z konstantynowskiego 2,028 p. 24 f., z włodawskiego 315 p. 13 f.—ogółem 9,544 p. 25 f.

Z guberni *płockiej* z powiatów: płockiego 685 p. 8 f., z ciechanowskiego 967 p. 33 f., z sierpeckiego 17 p. 10 f., z płońskiego 3,164 p. 14 f., z przasnyskiego 723 p. 25 f., z mławskiego 80 p., z rypińskiego 184 p. 5 f.—nie było dowozu z powiatu lipnowskiego—ogółem 5,860 p. 15 f.

Z guberni *łomżyńskiej* z powiatu łomżyńskiego 297 p. 27 f., z mazowieckiego 324 p. 17 f, z pułtuskiego 2,676 p. 32 f., z ostrowskiego 350 p. 19 f., z makowskiego 1,128 p. 3 f., z kolneńskiego 319 p. 5 f.—nie było dowozu z powiatów ostrołęckiego i szczuczyńskiego, ogółem 5,096 p. 33 f.

Z guberni *suwalskiej*—ze wszystkich siedmiu jej powiatów augustowskiego, marjampolskiego, kalwaryjskiego, sejneńskiego, suwalskiego, władysławowskiego i wyłkowyskiego nie dowożą wełny na jarmark warszawski.

Oprócz tego z gubernji *mińskiej* z powiatu słuckiego dowieziono 45 p. 25 f.; oraz z *grodzieńskiej* z powiatu brzeskiego 78 p. 36 f. i bielskiego 290 p. 18 f.

Zestawiając ogólne cyfry znajdziemy, że dowóz wełny na jarmark zeszłoroczny wynosił ogółem 43,731 p. 2 f.—rozumie się nie licząc remanentu roku poprzedniego i dowozów pojarmarcznych.

Przed rozpoczęciem dowozów w roku bieżącym znajdowało się w magazynach Banku polskiego przy ulicy Nowogrodzkiej wełny polskiej około 6,000 p., z których około 3,500 niesprzedanej; oraz wełny rosyjskiej peregonu 2,800 p. mojki 500 p. Wełny australskiej 600 p.

Delegacja jarmarczna otwiera swoje czynności z d. 12-ym b. m. i dopiero w tym dniu przeniesione zostaną na plac magazynów bankowych wagi miejskie i rozpoczną działalność swoją urzędnicy przez magistrat delegowani.

Delegację składają jako przewodniczący prezydent miasta Warszawy jenerał Starynkiewicz, członkowie z urzędu radca magistratu p. Dawidowski (w nieobecności p. prezydenta przewodniczący w delegacji)—inspektor dr Zuk, komisarz handlowy p. Wachhausen—oraz sekretarz delegacji p. Gumiński, członkowie zaproszeni z łona kupiectwa warszawskiego pp. Rawicz, Lesser Lewy, Loewenstein, Kaftal i B. Werner.

Delegacja mieścić się będzie w lokalu przy ulicy Żurawiej pod nrem 33.

Do pomocy stałym urzędnikom magazynów bankowych—Bank polski deleguje jak zwykle—urzędników, którzy już czynności swoje rozpoczęli.

W obecnej chwili wykończa się ustawianie nowych wind ulepszonych, do przenoszenia wełny na wyższe piętra magazynów.

Windy te wykonane zostały w fabryce pp. Lilpop i Rau.

Komitet giełdowy delegował do czynności jarmarcznych trzech agentów przysięgłych giełdy warszawskiej i tu jednak czuć się mocno daje brak giełdy produktowej i jej agentów przysięgłych, delegowani bowiem przez komitet jako specjalnie, zajmujący się rok cały obrotami na rynku pieniężnym lub papierami procentowemi, na te dni parę nie są w możności zmienić zajęcia swojego i z nowem a niezwykłem dla siebie się obznajmiać.

J. Wł.

TABELA WYGRANYCH

w pierwszym dniu ciągnienia 5-ej klasy 142-ej Loterji klasycznej

dnia 10-go czerwca 1884 roku.

(Podług tabeli tymczasowej Ch. Keltera).

Po **Rs. 4000** NN-ra 8935 23348 — Po **2000** NN-ra 2394 2408 7492 19799 — Po **Rs. 400** NN-ra 1608 9435 14499 20817 — Po **Rs. 200** NN-ra 3116 3119 3221 4429 9064 9275 10623 11187 11590 12129 13634 14706 16471 16831 18170 18535 19239 19387 20872 21050 21445 — Po **Rs. 100** NN-ra 367 3429 4933 5211 9505 9597 11298 11325 11507 11850 14605 15215 16697 16984 18887 19969 20506 20689 21077 21578 21583 22171 23277 23402 23457.

Następujące numera wygrały po rs. 80:

5	2099	4650	6913	9191	11523	13667	15523	17901	19759	21928
25	2276	63	88	95	29	13701	48	67	60	22012
28	2343	92	7038	9215	64	64	87	69	91	22236
38	2425	4701	63	49	11511	74	15732	83	19824	44
43	29	12	7134	64	15	79	45	18002	50	22305
45	50	88	38	76	44	13805	68	18	91	23
53	64	4820	67	9341	84	24	73	18137	19929	57
142	2578	85	7244	9420	11653	31	15855	89	60	22449
54	2614	5043	7326	22	11737	13997	16057	18320	72	59
236	45	44	37	34	11805	98	16102	47	20027	22511
465	94	46	47	9538	23	14000	14	82	49	33
69	2755	70	74	9632	42	17	40	18402	20116	66
571	60	86	7429	42	53	49	58	35	44	22640
74	77	5123	29	49	85	93	66	50	53	80
600	2852	44	42	56	11940	14152	67	75	58	86
16	3009	92	80	93	47	53	68	18507	59	93
41	58	5212	87	9724	56	82	16275	43	70	98
80	61	94	7643	27	68	14214	16339	65	91	22702
732	3137	5314	92	40	12051	23	85	71	20260	9
49	43	48	7739	9822	83	14336	16405	94	75	25
804	66	5512	7816	69	98	60	27	18601	20310	36
34	85	52	27	9984	12127	84	42	47	59	22826
935	3213	79	35	10020	64	86	46	57	20406	45
58	16	83	7903	10131	12263	98	16550	99	18	22914
76	36	5514	8071	90	75	14459	56	18710	30	63
78	40	5614	8109	10276	12338	74	16626	47	36	80
96	44	43	43	10300	40	91	37	73	41	81
1021	46	85	54	70	50	93	58	83	60	23003
25	3336	87	63	20402	57	14519	16739	18855	80	9
41	51	97	8217	33	12628	94	57	63	98	16
49	3447	5875	21	54	38	14621	16840	19015	20514	39
1181	3501	5929	8357	57	97	71	91	46	33	77
95	43	32	69	64	12744	91	97	57	20647	81
1224	3719	77	8412	10528	72	14784	16939	65	62	86
30	68	6045	39	37	77	14815	98	73	75	23104
96	72	6132	48	50	12846	74	17101	84	20739	56
1302	3807	6227	59	10719	90	85	90	95	20815	63
18	17	62	66	47	94	99	17280	19129	35	64
75	3900	6371	76	60	12904	14994	10344	32	42	23201
92	27	6462	8546	10857	31	15023	17405	44	49	78
1430	55	15	57	58	13021	32	82	49	91	82
38	73	59	88	65	92	15124	17503	59	20902	23388
1525	4040	71	99	83	95	28	33	66	30	99
49	68	6508	8734	10905	13116	56	51	19231	42	23414
59	87	79	47	11	21	94	17612	76	53	23
77	4101	97	8831	58	79	15214	19	19364	61	33
86	21	99	40	90	13266	37	52	86	70	38
1601	4210	6641	51	93	85	47	90	88	71	87
57	53	71	79	11009	13366	74	95	19429	78	93
93	4303	83	93	96	75	99	17745	45	21011	97
1704	32	6736	8910	11143	87	15315	60	64	21117	
12	40	56	17	72	95	58	93	68	59	
1833	68	66	49	85	13452	71	17802	19511	21538	
1918	72	78	9015	11210	13581	15403	20	26	48	
55	4466	81	22	12	89	19	21	19617	69	
92	68	95	38	53	13605	37	81	35	21663	
2001	4580	6801	47	70	6	15518	90	58	21775	
7	4605	9	56	11333	7	31	94	75	21838	
67	27	17	9164	11419	44	77	17900	94	51	

— ***Wszechświata* nr 23** wyszedł z druku i zawiera: Kilka słów o czerwonoskórcach z pokolenia „Omaha" pod względem antropologicznym, przez dra L. Dudrewicza.—IV zjazd lekarzy i przyrodników polskich.—Przeciw wyborowi płciowemu i hipoteza równowagi płciowej, skreślił Jan Sztolcman (dokończenie). — Mowy wypowiedziane na pogrzebie Wurtza, przełożył Zn. (ciąg dalszy).—Sprawozdanie.—Kronika naukowa.—Wiadomości bieżące.—Kalendarzyk biograficzny.—Ogłoszenia. (698

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *X. Y.* — Powiedz pan jedno słowo, z którego będę mogła wnosić, iż jesteś tym, którego obraz słania się bezustannie przed memi oczyma, a wtedy odpowiedź twoja również i li... *pos. res.*, którego jeszcze nie odebrałam, będą mi bardzo przychylnemi. (1923)

— *Niezapominajce L. S.* — *Post. rest.* wysłane we czwartek, czy już *nie pilno?* (1927)

Rozkład jazdy na drogach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	50 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	55 po poł.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	6	15 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	50 wiecz.	10	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	4	40 po poł.	8	25 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Osobowy 3 klasy	6	48 wiecz.	3	33 rano
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	9	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	40 po poł.	2	— po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	12 rano
Osobowy do Lublina	7	45 rano	10	54 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	50 wiecz.	10	43 rano
Osobowy	9	20 rano	8	17 wiecz.
Osobowo-miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	— po poł.	9	18 rano

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codziennie (oprócz niedziel) o godzinie 9 zrana. — Z Płocka do Warszawy codziennie (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 zrana. — Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5 min. 30 z rana. — Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godzinie 7 z rana. — UWAGA. Bilety spacerowe do spotkania statku idącego z Płocka po rs. 1 od osoby.

— **Statek „Zefir"** kursuje, utrzymując stałą komunikację pomiędzy Nowo-Aleksandrją (Puławami) a Sandomierzem. Odpływa z Nowej-Aleksandrji: w niedziele, wtorki i czwartki, o godzinie 5-ej zrana; z Sandomierza zaś z po- [illegible] w poniedziałki, środy i piątki, o godzinie 7-ej zrana

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 30 Мая (11 Iюня) 1884 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.